Nr 19. Dnia 26 Stycznia. Środa. Dnia 14 (26) Stycznia 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Polikarpa B. M. i Pauliny W.
Jutro: S. Jana Chryzostoma Biskupa W.
Piątek: SS. Walentego Biskupa i Flawiana
Sobota: S. Franciszka Salezego Biskupa W.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 52.
Zachód „ „ 4 „ 34.
Długość dnia godzin 8 minut 42.
Przybyło „ „ 1 „ 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Martyny Panny Męczenniczki.
Poniedziałek: SS. Piotra Nolaski i Marcel.
Wtorek: SS. Ignacego i Brigidy.
Sroda: *Oczys czenis N. Marji Panny.*

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W przyszłą sobotę przypada uroczystość Ś go Franciszka Salezego, biskupa Genewskiego i Założyciela Zakonu Panien Wizytek, urodzonego w roku 1567, zmarłego w Lyonie roku Pańskiego 1622 a kanonizowanego w r. 1665.

Kościół Opieki Ś-go Józefa na Krakowskeim-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej obchodzić będzie uroczystość Ś-go Franciszka Odpustem zupełnym, przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami tak z rana jak i po południu w czasie Nieszporów oraz z solenną wewnątrz kościoła processją.

— Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej udzielić raczył order św. Włodzimierza 4-ej klassy za 35 letnią nieskazitelną na posadach klasowych służbę radcom kollegialnym: rewizorom pomiarów kompletów gubernialnych do spraw włościańskich: płockiego Stiepanowi i warszawskiego Sacharowowi; pełniącemu obowiązki radnego Magistratu miasta Warszawy Sącheckiemu; radcy wydziału administracyjnego petrokowskiego rządu gubernialnego radcy dworu Libickiemu; sekretarzom kollegialnym: archiwiście magistratu m. Warszawy Siedleckiemu i poborcy przy slachtuzie miejskim w Warszawie Łyszkiewiczowi; kasjerowi warszawskiego gubernialnego kantoru pocztowego regestratorowi kolegialnemu Gierłowskiemu; niemającym rang: assesorowi wydziału ubezpieczeń Warszawskiego rządu gubernialnego Świętochowskiemu; ławnikowi—kassjerowi magistratu m. Łodzi Jeżewiczowi; kaliskiemu pocztmistrzowi gubernialnemu Sadowskiemu i lekarzowi sieradzkiego (w gubernii kaliskiej) szpitala powiatowego i lazaretu więziennego; doktorowi medycyny Billingowi.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Spraw wewnętrznych, Najmiłościwiej w d. 28 listopada 1875 r., zezwolić raczył, zbierać w całem Cesarstwie ofiary, na urządzenie w m. Sewastopolu, bulwaru historycznego, wzdłuż linji byłych bastjonów.

O powyższem zakomunikowanem Ober-Policmajstrowi m. Warszawy, przez okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych, z d. 12 Grudnia 1875 r. za Nr 144, Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Własów, podając do powszechnej wiadomości nadmienia że ofiarowane na ten cel wspomniony pieniądze, przyjmowane będą każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, w 4 Części Gospodarczej Kancelarji Ober-Policmajstra, a po godzinach biurowych, przez deżurnych przy nim urzędników i że z odbioru pieniędzy wydawane będą ofiarodawcom, kwity szczegółowe.

O złożonych na cel powyższy ofiarach, co tydzień ogłaszanem zostanie w gazetach miejscowych. (G. P.)

† Nadzwyczaj smutną otrzymaliśmy wiadomość. Jeden z zacnych obywateli, nieustający w żywotnej działalności od lat kilkudziesięciu, znany powszechnie z prac publicznych, zmarł nagle na obcej ziemi. Chcemy tu mówić o ś. p. Feliksie Zielińskim, Rzeczywistym Radcy Stanu, b. Sekretarzu Stanu przy b. Radzie Stanu Królestwa. Nie możemy w tej chwili tak jakby należało zastanawiać się szczegółowo nad dwojaką działalnością nieboszczyka, o którym rzec można bez przesady, że nigdy nie stracił dnia nadaremnie. Jako pisarz, przeważnie ekonomiczny i prawny, znanym jest dostatecznie, większe bowiem jego artykuły pisane nawet przed dwudziestu laty, nie straciły bynajmniej na wartości, Opierając się zawsze na gruncie ściśle naukowym, pisał jasno, ponętnie, czasami posługując się argumentami djalektycznemi, ale niezwykłej mocy i logiki. Będąc współredaktorem Biblioteki Warszawskiej od trzydziestu kilku, czyli od samego jej zarania, tam głównie prace swe pomieszczał—ostatnią jeszcze w tym miesiącu (styczniowym) p. t. „Ekonomika spółczesna“. Artykuły te czytane były zawsze chciwie i cenione jak należy, bo wywoływało je zawsze rzetelne poczucie konieczności wyświecenia jakiejś kwestji.

Wszakże nie sama tylko ta specjalność cechowała niepospolicie wykształcony umysł jego. Wszelkie zakresy w dziedzinie nauki i sztuki, nie były mu obce. Zajmując się najgorliwiej i najskrzętniej postępem dzisiejszej wiedzy w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa,—zbierał najszacowniejsze dzieła, a piękna jego i zasobna bibljoteka niejednemu i nieraz służyła za obfite i pomocnicze zródło. Literatura traci w nim jednego z bardzo sumiennych i znakomitych swych spółpracowników, i to w tym kierunku, w którym u nas niewielu dotychczas pójść chciało czy mogło.

W życiu prywatnem miły i usłużny, jakkolwiek stan zdrowia trzymał go zawsze przez pół roku za granicą, umiał sobie zjednać prawdziwie życzliwych, a nadto przejętych dlań rzeczywistym szacunkiem.

Niepodobna też nie wspomnieć tu kilku dat z czasów jego urzędowania, które było ze wszech miar zaszczytne, bo postawiwszy go wysoko w hierarchji, postawiły go tam zasłużenie i z powszechnem uznaniem.

Urodzony w Warszawie w roku 1817, ukończył tu nauki w szkole praktyczno-pedagogicznej, ukończył Wydział prawa i administracji w uniwersytecie Królewieckim, poczem wszedł do służby rządowej do trybunału cywilnego gubernji Warszawskiej 1837 r. Mianowany przy tymże patronem w roku 1841, powołanym był do uczestniczenia w pracy przejrzenia i ostatniego ułożenia przekładu polskiego Kodeksu karnego dla Królestwa. W roku 1847 został adwokatem przy Sądzie Apellacyjnym, a w roku 1854 należał do komitetu wyznaczonego do przygotowania uwag nad prawem handlowem, obowiązującem w Królestwie, w celu zaprowadzenia w niem zmian odpowiednich, z powodu otwarcia granicy Cesarstwa. W tymże roku został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy Dyrektorze głównym komisji rządowej przychodów i Skarbu. W roku 1860 referentem ogólnego zebrania Senatu. W r. 1862 podsekretarzem Stanu przy Radzie Stanu, a w r. 1864 sekretarzem Stanu przy tejże Radzie, który to obowiązek pełnił aż do zwinięcia tejże w r. 1867.

Tych kilka szczegółów oficjalnych i suchych, wystarczy wszakże do ocenienia rozległej i nieustannej czynności ś. p. Feliksa Zielińskiego, próżnemi też słowy kończyć niechcemy, ale wykrzykiem z głębi serca: Cześć, cześć Jego popiołom!

Wiadomości miejscowe.

= Krąży pogłoska, że zatwierdzenie posad prezydujących i prokuratorów w przyszłym okręgu sądowym warszawskim nastąpiło już. I tak, na prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej, przeznaczony Towarzysz prokuratora Izby sądowej Petersburgskiej p. Trochimowski. Prezydującym Okręgu sądowego Warszawskiego ma być p. Zakrzewski dotychczasowy towarzysz prezydującego w sądzie Okręgowym Petersburgskim, prokuratorem sądu okręgu Warszawskiego pan Łopuchin, prokuratorem sądu okręgowego Kaliskiego, dotychczasowy towarzysz prokuratora sądu okręgowego Petersburgskiego pan Markow.

= Oddział figur gipsowych i posągów, znajdujący się w tutejszem muzeum sztuk pięknych, zawierający piękną kollekcję odlewów dzieł starożytności klassycznej, oddano w zawiadowanie Uniwersytetu Warszawskiego. Stosowne rozporządzenie ogłoszono już drogą urzędową.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dawno już nie rozmawialiśmy ze sobą czytelnicy! Przez ten czas wiele zmian zaszło: „Klapnęły“ dwa bale, zwalono prawie mur sąsiadujący z ulicami Wierzbową i Niecałą, puściły mrozy, a przybyła natomiast ogrzewać muzykalne zapały melomanów naszych—europejskiej sławy artystka!

Tyle zmian! tyle zmian! Szczęściem, że wśród nich dwie rzeczy pozostały niezmienione: moje serce zawsze tak dobre jakby je do użycia wewnętrznego przygotowano na szarym sosie, i wasza pobłażliwość tak wytrwała jak apatja kolei Petersburgskiej.

Ponieważ od urodzenia prawie miałem słabość do mechaniki, zacznę więc od niej.

„Odeski Wiestnik,“ a zanim pisma warszawskie, chórem, jak żaby na stawie powtarzają pogłoskę, jakoby pewien p. Gołdyrew ze stanu włościańskiego, obmyślił machinę, która bez pary i sprężyn, lecz jedynie przy pomocy ciężarów poruszać się miała zamiar. Fenomenalna ta maszyna—jeździć będzie z góry i pod górę, naprzód i wtył, na prawo i na lewo, a tym sposobem na wieki zarznie szatański wynalazek zwany lokomotywami.

Nie dziw więc, że kolej Terespolska czując nóż na gardle, niby to „tytułem próby“ chce przewozić kamienie za ośmdziesiątą część dzisiejszej ceny! W obec cudownej machiny p. Gołdyrewa, ruch wsteczny objawić się musi we wszelkich instytucjach transportowych, a nie twierdziłbym nawet, czy choć o połowę nie stanieje dla wygody interesantów, ten rodzaj podróży, który pospolicie nazywa się *ciupasem* i zazwyczaj wykonywany bywa piechotą?..

Serdecznie zatem cieszymy się z nowej wiadomości, którą tak skwapliwie zakomunikowały nam dzienniki. Mamy im tylko za złe, że wspominając o doniosłym wynalazku, nie dodały zaraz, że próba machiny p. G. była już zrobiona, i, że przy pomocy jej, jeżeli nie jeździć, to przynajmniej pływać można... po piasku.

Nowiny! pyszna to potrawa zarówno dla piszących jak i dla czytających, lecz trudniej na nie polować niż na lisa z bosą fuzyjką.

Dzięki głodowi wrażeń, my gazeciarze 300 tysiącznego miasta Warszawy, łapiemy się niekiedy wobrzydły sposób, ku uciesze nietylko prowincjonalnych literatów, ale nawet powiatowych roznosicieli.

W tem miejscu pragnę opowiedzieć wam... fakcik. Tylko na miłość Boską! odczytajcie go po cichu i przy zamkniętych drzwiach, bo inaczej napytamy sobie nieprzyjaciół nawet między najpoważniejszemi dziennikami!

Pewien prowincjonalny redaktor, na parę godzin przed wyjściem swego organu, z najwyższem przerażeniem dostrzegł, że mimo wszelkie gwiazdki, kropki i linijki, wakuje w piśmie jego posada przynajmniej na dziesięć wierszy...

Woła zecerów, roznosicieli, a nawet własną kucharkę i pyta ich: czy kto nie umarł, czy się nie urodził, czy kogo nie okradli wreszcie?.. Gdzie tam! nikt nic nie wie, nikt nic nie słyszał i niczego się nie domyśla, znarowiony koncept nie przychodzi także do głowy, a tu pilno, a tu o numer już się dopytują!..

Bliski rozpaczy redaktor chce w ostateczności zapełnić miejsce bardzo oględną pogłoską o własnej chorobie, gdy w tem jeden z roznosicieli odzywa się do drugiego półgłosem:

— A co? nie byłeś tam na Pasternakówce?..

Usłyszawszy to, desperat siada i pisze:

„Pasternakówka, ta kapryśna rzeczka o wylewi której donosiliśmy przed kilku dniami, dziś stanowczo opadła i stała się podobną do czekoladowego paska“...

Napisano, wydrukowano, numer się niespóźnił, lecz biedny redaktor na dobre stracił humor. Chodzi tylko z kąta w kąt i mówi:

— Żono! palnąłem głupstwo...

— Jakie mężulku?

— Powiadam ci, napisałem dziś taki artykuł: „Pasternakówka ta kapryśna rzeczka i t. d.“

A po chwili znowu:

— Ojcze! palnąłem głupstwo, *wymydlą* mnie...

— Za co synku?

— Powiadam ojcu, napisałem taki artykuł: „Pasternaków ta kapryśna i t. d.“

Mija dzień, redaktor chodzi jak struty, żona jego chodzi jak struta, służba jak struta, dzieci chodzą też jak potrute. Mija drugi, trzeci, czwarty... Wreszcie nadeszły pisma z Warszawy.

Zdekonfiturowany redaktor, któremu zdawało się, że na działalność jego patrzy cała Europa w ogóle a prasa warszawska w szczególności, że od treści jego pisma zależy pokój świata, że za każdy zbyteczny lub niepotrzebny wyraz życiem i honorem odpowiadać będzie przed opinją publiczną, rzuca się na pakiet...

Otwiera, chwyta najpoważniejszy dziennik, czyta...

— Żono!.. Wielki Boże!

— Co ci jest mężulku?

— Spojrzyj tu...

Żona pamiętająca o przysiędze na posłuszeństwo, spogląda i widzi:

„Czytamy w Gazecie Pacanowskiej Pasternakówka, ta kapryśna rzeczka i t. d.

= W dniu onegdajszym na posiedzeniu Oddziału Tanich Kuchen, po różnorodnych debatach nad dalszą egzystencją tej instytucji, zebrani członkowie zważywszy i porównawszy stan rzeczy z r. 1868, to jest w epoce założenia z dzisiejszym, przekonali się na mocy sprawozdań, że: prawie wszystkie produkta o 25, inne o 50, a niektóre o 100% podniosły się w górę, a nawet i wyżej, że dalsze nadzicje założycieli tej pożytecznej instytucji, z których i dziś niektórzy należą do Zarządu co do bezpłatnego posiadania lokali od ośmiu lat się nieziściły, a komorne podrożało, że dalej cena lokalu przy ulicy Chmielnej i drugiego w zabudowaniach po-Dominikańskich jest znacznie wysoka, że wreszcie o deżurach bezpłatnych nie ma mowy, gdy bowiem dawniej tak zwani członkowie przybrani trudnili się sprzedażą biletów, dziś funkcję powyższą spełniają oficjaliści, co znowu zwiększyło wydatek o 400 rs., że w końcu dężurnych dam nikt dziś nie widzi co wyszło z mody tak samo jak dostarczanie zasiłków w produktach i sprzedaż marek. (Komorne rs. 850.)

Że względu na powyższe wydatki postanowiono od 1go lutego podwyższyć cenę obiadów. Cały obiad kosztować będzie kop. 12—pół-obiad kop. $6^1/_2$, cwierć obiad kop. 4.

Nadto ustanowiono wydawanie ćwiartek. Jest to taka sama zupa jaka się wydaje na cały obiad z takimże samym kawałkiem chleba, a to za cenę kop. 4 od osoby.

Jedzenie w Tanich Kuchniach złożone jest zwykle ze sporego kawałka chleba i następnie zupy. W poniedziałki składa się z barszczu na mięsie; we wtorki z rosołu z fasolą, kaszką perłową, kaszką drobną, z kartoflami lub makaronem; w środy z kapuśniaku; w czwartki z krupniku; w piątki z grochówki z kaszą perłową, lub zupy grzybowej; w sobotę z rosołu z jarzyną i innym dodatkiem; w niedzielę z krupniku.

Dla osób wszelkiego stanu tak całe, jak pół i ćwierć obiady wydawane są stale od godziny 12-tej w południe i codziennie w lokalach obu kuchien.

Ludziom niekompletnie lub brudno odzianym, jakoteż nietrzeźwym, obiady za okazaniem marki lub uiszczeniem opłaty, wydawane będą tylko na zewnątrz a to na mocy wymagań ustawy.

Rozdawanie mosiężnych marek na sprzedaż po wszystkich dzielnicach miasta za pomocą pp. kupców, ma jak dawniej być przywrócone.

Jeden z członków oddziału obowiązał się sposobem próby rozdawać takowe po handlach, celem łatwiejszego onych przez interesantów nabywania.

Jak dziś marki po cenie kop. 12, po kop. $6^1/_2$ i po kop. 4 są do nabycia na placu Teatralnym w składzie p. Spiessa, przy ulicy Senatorskiej w zakładzie pana Feista, i na Krakowskiem-Przedmieściu w księgarni Banarskiego.

O firmach które podejmą się dalszej rozprzedaży marek w swoim czasie doniesiemy.

= Zachęcona sympatycznem przez publiczność naszą poparciem — Czytelnia Jana Jeleńskiego, poczynając od dnia 1 stycznia 1876 roku, przeznacza stale jeden procent brutto na korzyść niezamożnych studentów Warszawskiego Uniwersytetu. Pierwszy to o ile wiemy u nas przykład utworzenia tego rodzaju pomocy stałej i oby ziarno przez p. Jeleńskiego rzucone, wydało plon obfity. Tym bowiem sposobem studenci niezamożni nie licząc jak to dotychczas ma miejsce, wyłącznie na koncerta i t. p. mieliby nadto corocznie się zbierający fundusz swój stały. Byłby to podatek dobrowolny w zacnym doprawdy ofiarowany celu.

= W dniu 1-go lutego ma się odbyć w Salach Resursy Obywatelkiej, Bal przemysłowców Warszawskich, podobnież jak to miało miejsce w roku zeszłym. O ile wiemy urządzający Bal starają się zapewnić zabawie wszelkie warunki powodzenia. Tualety będą skromne. Przemysłowcy potrafią pracować, potrafią także i bawić się, — lecz ceniąc pieniądz nieraz w pocie czoła zapracowany, na zbytkowne stroje wydawać go nie myślą. Okoliczność ta przyczyni się nie mało do rozszerzenia koła gości, pomiędzy któremi i ubożsi, bez wielkich kosztów znajdować się mogą. Dziś już bilety na bal ten są rozchwytywane.

= Tegoroczny sezon muzyczny obfitować ma w nowości. Oprócz Aidy, ktora ciągle ściąga publiczność — usłyszymy w początku przyszłego miesiąca operę Gomeza „Guarany“ — na post zaś artyści włoscy przygotowują podobno Requiem Verdi'ego, arcydzieło podziwiane przez znawców i krytykę w całej Europie. Requiem, jak słyszeliśmy ma być kilkakrotnie wykonane w Teatrze pod kierunkiem p. Trombiniego.

= Wspominaliśmy w piśmie naszem, że pp. Żeleński i Roguski, pracują wspólnie nad podręcznikiem teorji muzyki. Dowiadujemy się obecnie, że część pierwsza tego dzieła traktująca zasady harmonji jest już ukończona i że autorowie zamyślają wypuścić ją w świat drogą prenumeraty pojedynczemi zeszytami.

= Rzezimieszkowie z każdym dniem kształcą się coraz piękniej w swoim zawodzie. Nie dalej jak wczoraj hultajska jakaś trójka przyjęła na się rolę tragaży i bez ceremonii wbrew woli przeprowadzała pewnego lokatora z domu poaugustyjańskiego. Rzecz tak się miała: Wybiła godzina dwunasta w południe gdy łotrzyki te z potrzebnemi rekwizytami weszli na korytarz rzeczonego domu. Następnie z niezwykłą czelnością, otworzyli drzwi do mieszkania pewnego księdza podówczas nieobecnego. Po chwili meble i inne statki gospodarcze ruszyły na tragach w świat szeroki. Zdarzyło się że w tej chwili nadeszła pewna osoba i zapytała jednego z przeprowadzających o księdza, widząc zmieszanie łotrów i przeczuwając jakąś sprawkę, uwiadomiła o przeprowadzce sąsiadów. Puszczona pogoń przytrzymała natychmiast obładowanych zdobywców, którym sądząc po ostatnim debiucie, można świetną przyszłość wróżyć w tym zawodzie.

= Wydział Jałmużniczy Kollegium Parafii Ewangielickiej, w odwołaniu się do ogłoszeń z dnia 12 i 20 b. m. i r. ma zaszczyt zawiadomić: że na zapowiedzianym Balu, celem zasilenia funduszów starców i sierot, dać się mającym dnia 29 go b. m. i r. w sobotę o godzinie 9 ej wieczorem w salach Resursy Obywatelskiej, będą gospodyniami następujące panie: Anders Paulina, Brunn Marja, Bauerfeind Józefa, Chrząńska Anna, Dziubińska Julja, Freund Karolina, Fanshave Emilja, Hermann Józefa, v. Hörschelmann Matylda, Krüze, Małżonka Radcy Tajnego, Baronowa Korff Zofja, Lilpop Paulina, Baronowa Minkwitz Jenerałowa, Jenerałowa Mandersztern z Hrabiów Kotzebue Baronowa Pillar v. Pilchau, Polaska Julja małżonka członka Senatu, Penkala Emilja, Rau Zofja, Rau Anna, Starynkiewicz Jenerałowa, z Baronów Pillarów Stołypin, Scholtze Natalja, Spiess Jadwiga, Thonnes Ludwikowa, Thonnes Janowa, Własów Jenerałowa, Werner Jadwiga, Werner Marja. Osoby wymienione zajęły się łaskawie i sprzedażą biletów, które też można dostać w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennenwalda Banarskiego i Ungra, Wendego i Hösika, dalej w kancellarji Resursy Obywatelskiej w kancellarji kościelnej G. E. przy ulicy Królewskiej i w kancelarji Wydziału Jałmużniczego przy ulicy Erywańskiej Nr 2 gi a w dzień Balu w Resursie Obywatelskiej. Gospodarze Balu przybrani będą w kokardki.

= Dyrektor Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji (Puławach), rz. radca stanu Tiutczew, na własne żądanie uwolnionym został od służby; na jego zaś miejsce mianowanym został p. Dobrowolski, dotychczasowy dyrektor wyższej szkoły rzemieślniczej łódzkiej.

= Wkrótce w Teatrze Rozmaitości ma być wystawioną komedyjka w 1-ym akcie tłómaczona z niemieckiego p. n. „Brylant nieszlifowany“.

= Pan Amsel nie śpiewa w Tivoli. Czyni to artysta innego nazwiska.

= W dniu onegdajszym na dworcu kolei petersburskiej zdarzył się smutny wypadek. Zwrotniczy Adam Drusiewicz, w czasie ruchu pociągów chcąc przeskoczyć przez szyny potknął się i upadł. Nadjeżdżający pociąg zgruchotał mu obie nogi niżej kolan. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego Z. K. i M. B. wdzięczne uczennice ś. p. Grochowskiego rs. 2 dla pozostałej po nim rodziny. (W Nrze 17 w dziale ofiar czytać należy; od M. H. uczennicy zmarłego ś. p. Grochowskiego, rs. 5 a nie rs. 1.)

— *Panu A. S. prenumeratorowi z Pragi.*—Z uwag pańskich skorzystamy.

— Księdzu *K. Z. w Paryżu.* — Rs. 12.

— Podług ostatnich statystycznych obliczeń, średnia cyfra podatku wnoszonego przez każdego ruskiego-poddanego, równa się rs. 4 k. 50, wtedy gdy w Niemczech równa się ona rs. 5, w Turcji 6, we Włoszech 8, w Anglji 13 i we Francji 15 rs. Tym sposobem okazuje się, iż pod względem wnoszenia rocznych podatków Rossja zajmuje w Europie ostatnie miejsce.

— W Cesarskiej medyczno-chirurgicznej Akademj

Drugi dziennik powtarza to samo, trzeci znowu to samo...

Po kilku dniach przychodzą pisma prowincjonalne, znowu z wiadomością o stanie Pasternakówki.

Po kilku tygodniach jeden z dzienników stołecznych powtórnie przedrukowuje fakt dotyczący Pasternakówki, ale już z Tygodnika Ryczywolskiego...

Po kilku miesiącach, redaktor Gazety Pacanowskiej przeglądając stare gazety, trafia na dziennik stołeczny i spotkawszy w nim wiadomość o stanie Pasternakówki przedrukowuje ją także po raz drugi, z następującą uwagą do siebie:

— Ciekawym kto u djabła pisuje ztąd korespondencje do Warszawy i zawiadamia ją o faktach, na które ja sam niezwróciłem uwagi?!

Podobno w Odesie zawiązała się spółka mająca zaopatrzyć główne ulice miasta Warszawy w koleje i wagony konne. Pomysł ten uważany ze stanowiska literackiego jest dobry: jeżeli bowiem dziś jedna tylko kolej konna wymaga specjalnych rubryk w dziennikach na opisywanie jej nadużyć, to przy całej sieci kolei, będziemy musieli chyba na ten sam co wyżej cel otworzyć parę nowych dzienników.

Gazeciarze zatem w każdym razie cieszyć się z tego projektu powinni, dla ogółu jednak stanie się on wtedy tylko pożytecznym, jeżeli nowa spółka powie sobie z góry, że jest sługą nie zaś panią publiczności, która jej zarobku dostarczy.

Tytuł „sługi publicznego“ — panowie z kommunikacji — nikogo nie hańbi. Publiczność bowiem jest to zbiór ludzi prawie takich samych jak wy, jest to wreszcie rezerwoar, z którego takie jak wy znakomitości wychodzą i w który, w razie dymissji, z zajmowanych przez siebie wyżyn spadają. Zresztą, jak wiecie o tem z własnego doświadczenia, publiczność nasza jest bardzo ulegająca, — trzeba więc już należyć do klassy nieociosanych, nieoskrobanych i nieumytych gburów, ażeby tych przymiotów jej nie oceniać i dobrem za nic nie płacić.

Codzienna praktyka uczy nas, że urzędnik im jest wyższy tym jest grzeczniejszy, i że lepiej mieć do czynienia z dziesięcioma dyrektorami niż z jednym kancelistą albo woźnym. Ten ton uprzejmy, gotowość do usług, chętne udzielanie informacji, a nadewszystko skłonność do robienia możliwych ułatwień, znajdujemy we wszystkich prawie biurach, z wyjątkiem tych, które ze środkami przewozowemi mają związek.

Jakaś tam kolej nie ogłasza taksy, ani zmiany w godzinach wyjazdu. Jakiś konduktor konnego wagonu, wymyśla passażerom. Jakiś skromny urzędnik pocztowy podniesionym głosem dowodzi ci, że on takiego a takiego listu nie przyjmie, lub radzi pasażerom, skarżącym się na zbyt powolną jazdę, aby szli piechotą!...

Panowie! trochę zimnej wody na głowę!... Ona wprawdzie nie stworzy w was uczucia delikatności, którego widocznie jesteście pozbawieni, ale odpędzi trochę humorów, które wam zbyt silnie uderzają do głowy. Nikt nie ośmieli się przeczyć, ze jesteście ludźmi wielkimi, ale tylko w obec pocztylionów i ich koni, lecz i ta wielkość nawet zdaje się być dla was za wielką: inaczej bowiem chętniej tolerowalibyście prawa i słuszne wymagania innych.

Dziś, skutkiem złych dróg, braku koni, braku wygodnych powozów, a nadmiaru cierpkości w poczthalterach, podróż pocztą należy do największych nieszczęść, jakie spotkać mogą człowieka. To też kto chce np. przyjechać z Warszawy do Lublina, ten nie myśli nawet o dyliżansie, ale wprost udaje się na kolej.

Słuszność nakazuje wyznać, że urzędnicy i oficjaliści kolei Terespolskiej nie robią wstydu swoim kolegom z innych linij i tak jak oni odznaczają się uprzejmością. Całej jednak satysfakcji, jakiej podróżnemu dostarczają ludzie, pozbawia go „nowy“ sposób ogrzewania wagonów.

Sposób ten jest bardzo prosty: w wagonie palą się węgle kamienne, zamyka się okna, otwiera luft piecyka i... mamy ciepło piekielne wraz z zabijającycym czadem!

W tak opalonym wagonie, zdjąwszy naturalnie futro, przy akompanjamencie zawrotu głowy i nudności, dojeżdżasz biedny grzeszniku do Łukowa, aby tam wsiąść na żydowską furmankę. Poczta bowiem nie posiada wozów krytych i jeżeli dowiezie cię o parę godzin prędzej, to po to tylko, abyś miał czas postawić sobie cięte bańki na piersiach i plecach i przerwać zapalenie płuc rozwijające się skutkiem zaziębienia.

Starozakonni zatem współobywatele nasi pełniący funkcyją furmanów, dla podróżujących z Łukowa do Lublina odegrywają opatrznościową rolę. Jadą oni wprawdzie 11 mil 20 godzin, mimo to jednak są dość wygodni, a staliby się nieoszacowanymi, gdyby policja rozciągnęła nad nimi ojcowską swoją opiekę.

Prawowierny bowiem żydek, jak najlepszy chrześcijanin, każe sobie płacić 2—3 rubli od sztuki żyjącej z martwemi dodatkami. Cóż z tego jednak, kiedy tych sztuk zabiera nie tylko więcej niż jest miejsc w bryce, ale nawet więcej niż jest miejsc na kolanach i plecach osób zajmujących siedzenia!...

Wszechpotężne municypalności sławnych grodów naszych: Łukowa, Kocka, Lubartowa i Lublina! My biedni potomkowie Adama nie żądamy od was ani

w Petersburgu w dniu 22 Grudnia r. z. wydano patenta wykwalifikowanym studentom na stopnie lekarzy, rozdano nagrody za napisane rozprawy, celujący postęp w naukach i wzorowe sprawowanie się. Z liczby 138 studentów kończących w r: 1875 kurs nauk i otrzymujących stopnie naukowe, nagrodzono za prace naukowe w ostatnich latach nauki – siedmiu, Z początkiem 1875 roku było w Akademji studentów 1,355. W tej liczbie, na wydziale medycznym 1,183, weterynarji 167, farmaucetycznym 5. Od dnia 1 do 15 Sierpnia 1875 r. przyjęto w skutek podanych prośb i uznanej kwalifikacji, na wydział medyczny 267, na weterynarję 63. W ciągu roku po ukończeniu kursu i egzaminów wyszło ze stopniem lekarzy medycyny 126, weterynarji 12. Uwolniono przed ukończeniem kursu nauk 189, mianowicie, z wydziału medycznego 29, farmaucetycznego 1; umarło z oddziału medycznego 8. Z dniem przeto 1 Stycznia 1876 r. liczba uczących się stanowi 1,350. W tej liczbie na wydziale medycznym 1,172, weterynarji 174, farmacji 4.

Kronika zagraniczna.

✕ Prezydent m. Krakowa ogłosił konkurs na posadę Dyrektora budownictwa miejskiego przy tamecznym magistracie. Płaca z dodatkiem wynosi 2,500 złr. z prawem do emerytury.

✕ Według nowych wiadomości statystycznych, ludność właściwego Londynu w pierwszej połowie zeszłego roku wynosiła około 3,489,400 osób. Z wszystkiemi zaś przedmieściami swemi Londyn posiadał w tym czasie około 4¹/₁ miljonów mieszkańców.

---

† W dniu 28 Stycznia r. b. o godzinie 10-tej rano odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za spokój duszy ś. p. Tekli z Wisniewskich Świergockiej, na które Towarzystwo familję zmarłej zaprasza.

† W dniu 28 stycznia to jest w piątek o godzinie 10-tej z rana, w kościele Ś-go Andrzeja na placu Teatralnym, odprawiać się będzie Wotywa żałobna zą duszę ś. p. Antoniego Szateńskiego, na którą zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłego. —1236—

† Jutro, to jest we czwartek, dnia 27 b. m jako w 7 mą rocznicę śmierci ś. p. Anieli Jenike, odprawioną zostanie o godzinie 11-tej rano przed Wielkim Ołtarzem, w kościele Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, wotywa żałobna za jej duszę, o czem zawiadamia się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Jutro t. j. dnia 27 b. m. jako w 8-cią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mieczysławy z Niwińskich Szczepańskiej, odprawionem będzie za spokój Jej duszy Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie 10-tej z rana, na które to, familję i życzliwych zapraszam.

† Ś. p. Ksiądz Norbert Kołodziejski, lat 41 liczący, zakonnik Zgromadzenia Księży Bernardynów w mieście Koło, a ostatecznie wikarjusz przy kościele parafialnym w Licheniu powiecie kolskim, zmarł w Warszawie dnia 23go b. m. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi z kościoła Ś-tej Anny dnia 26go b. m. o godzinie 4tej z południa. —1246—

† Ś. p. Agnieszka z Bell'ów Preacher, wdowa po b. naczelniku fabryk rządowych, w d 25 b m. przeniosła się do wieczności. Krewni zapraszają Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pochowania zwłok, odbyć się mający na cmentarzu Ewangielicko-Reformowanym w d. 27 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie 3ej popołudniu, z mieszkania przy ulicy Widok Nr. 8. —1263—

† Ś. p. Janusz Gałecki, syn Stanisława i Jadwigi z Niemieryczów, przeżywszy zaledwie miesięcy 8 w dniu wczorajszym powiększył grono aniołków pozostawiając stroskanych Rodziców i brata. Wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Powązkowski nastąpi w dniu 27 Stycznia t. j. we Czwartek o godzinie 1-ej po południu z domu 11/1350 przy ulicy Mazowieckiej.

† Ś. p. Tytus Hoffmann, obywatel, przeżywszy lat 70, po długich cierpieniach w d. 25 b. m. przeniósł się do wieczności. Stroskana żona i bratowa zapraszają Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebania zwłok, w d 27 b. m. i r. t. j. we czwartek o godzinie 3ej popołudniu, w mieście Serocku odbyć się mający. —1268—

† Pozwól Szanowny Redaktorze, iż za pośrednictwem pisma Twego złożę najserdeczniejsze podziękowanie W-mu Kanonikowi Hollak, Proboszczowi parafji Wszystkich Świętych za szlachetną bezinteresowność w pochowaniu zwłok ś. p. Studenta 2-go kursu Medycznego Bronisława Perzyńskiego, jak również i Kolegom zmarłego, którzy raczyli na swych barkach zanieść je na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 22 stycznia r. b. Stokrotne Ci dzięki zacny Proboszczu! wraz z resztą duchowieństwa i Wam dobrzy koledzy! Niech Wam Bóg zapłaci za trudy podjęte; a czysta dusza młodzieńca, oby uprosiła Boga o łaski dla Was potrzebne.— *A. O.* —1240—

Wiadomości Polityczne.

Anglia oświadczając zgodzenie się swoje na notę Andrassego uczyniła tylko podwójne zastrzeżenie: 1°) aby reformy nie obciążyły skarbu tureckiego; 2°) aby rozdawanie gruntów pod uprawę jaknajściślej wynormowanem było. Zresztą miał gabinet St. James na notę w zupełności przystać i doręczenie jej po usunięciu jedynej przeszkody jaką była niepewność co do Anglii, musi być w tej chwili już faktem dokonanym. Doręczenia dopełnić miał internuncjusz Austryjacki Zichy, inni zaś posłowie mieli zaraz ustnie żądanie jego poprzeć w całej rozciągłości. Depesza z Rzymu do dzienników francuzkich, przesądza już postawę Porty po odebraniu noty i przedstawia zgodzenie się na żądania mocarstw jako w zasadzie już nastąpione. Turcja ma wprawdzie obowiązek względem samej siebie nie opierać się rzeczonemi tak winnym, jaką jest nota Andrassego i prawdopodobnie obowiązkowi temu zadość uczynić, lecz nie wolno jest łowić ryb przed niewodem i wystawiać jako spełnione tego, co się dopiero ma spełnić. Mocarstwa zażądać mają od Turcji odpowiedzi na piśmie, aby z dowodem w ręku wywrzeć nacisk moralny na powstańców i nakłonić ich do zaprzestania walki.

Książe Czarnogórski po raz może już trzeci jeśli nie czwarty zapowiedział jakoby mocarstwom, że dłużej w tym zbrojnym pokoju obecnym nie wytrzyma i woli już zbrojną wojnę. Pokój przestrzegany przez księcia jest rzeczywiście nie tylko zbrojnym, ale wojennym pokojem. Wszystkim wiadomo, że Czarnogórcy najwięcej przyczyniają się do podtrzymania ruchu w Hercegowinie.

Turcja wie dobrze o tej żądzy wzmożenia się terytorjalnego i politycznego, jakiej ulega Czarnogórze. Mimo to nie sądzimy, aby cośkolwiek dla nasycenia jej, a z korzyścią dla samej siebie, w obecnym już czasie przedsięwziąć chciała. Mogłaby to zaś uczynić w formie zaofiarowania pewnej części Hercegowiny lub północy Albanii około Skodry, aby mniejszą ofiarą uwolnić się na dłuższy przynajmniej czas od większej. Właśnie tego rodzaju pogłoski zjawiają się dziś w dziennikach. Turcja jakoby oświadczyła półurzędownie i bez wyraźnego jeszcze zobowiązania, że gotową byłaby przystać na powiększenie terytorium czarnogórskiego, w zamian za uczciwy pokój i natychmiastowe zgaszenie ognia powstania w Hercegowinie. Pogłoski podobne nie noszą na sobie żadnego zgoła znamienia wiarogodności.

Depesze telegraficzne

Warszawa, dnia 26-go Stycznia, godzina 12 minut 30 z południa.

Petersburg 25 go. — „Goniec urzędowy" donosi: Królowa Wirtemberska Najjaśniejsza Olga Mikołajewna przybyła wczoraj do Petersburga. Wyspy Kurylskie oddane zostały w końcu r. 1875 Japonji w zamian za wyspę Sachalin.

Madryt 25-go. — Wybory ukończone. Na 406 deputowanych jest 30 sagastystów i 10 klerykałów, 2 republikanów i wszyscy inni stronnicy rządu.

Paryż 25-go.— Dziennik „Français" zaprzecza pogłosce o mającem nastąpić wkrótce zwołaniu rezerwy. Zwołanie to nastąpi dopiero na jesieni, celem odbycia zwykłych ćwiczeń i manewrów. Podobnież bezzasadną jest wieść o uruchomieniu armji terytorjalnej. Chodzi tylko o zwołanie jej dla przeprowadzenia kontroli w różnych miejscach ale bynajmniej nie ma mowy o przygotowaniu takowej do służby czynnej.

Berlin 25 go. – Do Wiedeńskiej „Polit. Coresp." piszą z Aten o mianowaniu nowych posłów wkrótce nastąpić mającem: Braslas Armenis w Petersburgu, prof. Rhangaba w Berlinie, Teodor Delyannis w Paryżu lub Rzymie, Ypsilanti zostaje w Wiedniu.

Paryż 25-go. — Dzisiejszy „Journal Officiel" potwierdza stanowczo zaprzeczenia „Français" co do zamiaru zwołania rezerw armji i uruchomienia armii territorjalnej.

---

pieniędzy na koszta podróży, ani wygodniejszych zajazdów, ani sił zbrojnych znajdujących się pod waszą dyspozycyją, lecz tylko bardzo platonicznej interwencyi. Zapowiedzcie furmanonom stylem groźnym, że nie wolno im brać więcej podróżnych niż jest siedzeń, że każde podobne nadużycie karane będzie grzywnami, a wówczas uwolnicie nas choć od setnej części tych niewygód, jakie w drodze z Warszawy do Lublina i na odwrót odcierpieć jesteśmy zmuszeni!

A teraz do was słówko zacni członkowie Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Zapobiegliści łapaniu i dręczeniu ptaków, osłodziliście dolę żydowskich koni, daliście psom korytka z wodą tudzież szpitale „z dyjetą i spacerami w godzinach południowych," obmyśliliście wygodne ekwipaże dla cieląt przeznaczonych na kotlety. Czas już wielki szanowni panowie, abyście pożyteczną działalność swoją rozciągnęli i na nas, zwierzęta dwunożne, zaniedbane i zdyskredytowane potomstwo koni i cieląt według najnowszych prowincjonalnych teorji transformistycznych. Już nie żądamy od was korytek z wodą, udoskonalonego systemu zabijania, ani postępowych kagańców, lecz błagamy was o obmyślenie łagodniejszych środków do podróży! Kotletów z nas wprawdzie jeść nie będziecie, bo to rzecz niestrawna, móżdżków— także nie, bo ich sami nie mamy za wiele; stokroć jednak słodsza spotka was nagroda, bo wdzięczność od tych, którzy nawet cielęcych praw bez waszego pośrednictwa doczekać się nie mogą!..

Mówiąc o pocztach, trudno nie wspomnieć o losie pocztylijonów, którzy jako najbliżej skoligaceni z końmi, najpierwej powinniby zwrócić na siebie uwagę Tow. Op. nad zwierzętami,—a jednak dotychczas nie zwrócili!

W jednym z ostatnich numerów swoich Kaliszanin proponuje założenie kasy wkładowo-zaliczkowej dla woźniców pocztowych. Wrócimy jeszcze do tej myśli, tym czasem jednak poświęcimy parę słów opisowi doli pocztyljońskiej.

Pewien ojciec, posiadający, w opinji wszystkich ciotek nad wiek rozwiniętego, siedmioletniego syna, zapytał go raz: czem chce być?

— Pocztyljonem tatku! zawołało niepospolite dziecię.

Istotnie pocztyljon posiada trzy godne zazdrości przywileje: bat, trąbkę, tudzież nieograniczoną prawie możność powożenia i jeżdżenia konno,—lecz obok tego doświadcza bardzo wielu przykrości.

Przedewszystkiem bowiem od chwili wstąpienia do służby, pocztylijon nie zna snu ani spoczynku, stanowiącego niekiedy największą przyjemność jednostki obdarzonej rękami i mową. Człowiek przeciętny, czemkolwiek się trudni, ma zawsze noc spokojną i śpi w łożu więcej albo mniej przyzwoitem. Dla pocztyljona zaś noc nie istnieje; łoże jego mieści się w stajni, kożuszek zaś albo sukmana i buty, skutkiem długiego nie zdejmowania, stają się prawie integralną częścia jego połurzędowej indywidualności, czemś w rodzaju żółwiej skorupy.

Zazwyczaj pocztyljon, ma pod swą pieczołowitą opieką dwie pary koni. To też gdy na trakcie jest jazda, często się zdarza, że indywiduum, które przed pół godziną powróciło z sześciomilowej podróży, natychmiast wybrać się musi do powtórzenia jej na nowo.

Jak to przyjemnie musi być onemu mężczyznie, gdy z mrozu, deszczu lub zawiei, ułoży się na swym barłogu w stajni, gdzie bywa cieplej niż: „w inszej gorzelni!" Drzemał on nieborak całą drogę na bryce, to też teraz byle dopadł pościeli, śpi jak zarznięty i w sennem majaczeniu wyobraża sobie, że jest co najmniej sekretarzem...

W tem: tra la la la lal... słychać trąbkę. Kolej akurat wypada na marzyciela, bo inni już wyjechali... Pocztmajster, sekretarz i żydek roznosiciel wpadają do stajni, zakłucają jej cichy spokój, porywają naszego bohatera za ręce i nogi, gwałtem stawiają na podłodze i...

— Machaj Jędruś!

Pocztyljoni tworzą klasę ludzi, którzy klną jak nikt, klną tak, że aż niekiedy pękają żelazne osie omnibusów. Nie ma się czemu dziwić! życie bowiem nie usposabia ich do słodyczy i dobrych manier!

Przed kilkoma tygodniami dr. Janiszewski opisał w Kurjerze Lubelskim, przygodę pocztyljona Roszkowskiego, który wysłany będąc ze sztafetą wśród ciemnej nocy, wywrócił się z biedką i złamał nogę. Mimo to, wsiadł znowu na swoją torturę przy pomocy uczciwych ludzi i zawiózł sztafetę.

Szanowny doktór cytując ten fakt, bardzo sprawiedliwie żądał zastąpienia biedek mniej wywrotnemi wózkami i dodania latarń. Poczta naturalnie ani pomyślała o podobnej reformie, ba! nie pomyślała też i o tem, co robić ze sobą będą podobni Roszkowskiemu kalecy?

Rada przecież jest i polega na tem mianowicie, aby: jak najrychlej poformowały się emerytalne kassy dla sług i oficjalistów, według projektu obywateli Lubelskich.

Bez podobnej instytucji, chlubne stanowisko pocztyljona mniej będzie warte, od skromnego urzędu pastucha. *(Dokończenie nastąpi).*

SZARADA.

Ot szaradka
Dosyć gładka,
I nie długa,
Wsteczna *druga*
W alfabecie,
Pierwsze trzecie
Znają kmie ie.
Wszystkie jecie.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Topole.*)

— *Zarząd Spółki Połączonej Pracy Kobiet*, zawiadamia interesowanych, iż w dniu 25 Stycznia r. b. rachunki roczne zostały zamknięte, i bilans w Kantorze S-ki przy uicy Marszałkowskiej Nr 56 jest do przejrzenia dla Spólniczek, oraz że w ciągu dni 3 ch od daty zamknięcia, osoby należące do S-ki mogą korzystać z praw, paragrafem 20-tym kontraktu zastrzeżonym. —1254—

— **P. B. Korpaczewski** 8-go Lutego wyjedzie do Rzymu— interesowanym, po drodze mogą być załatwiane ich sprawy. —1264—

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie „o wyrobach pończoszniczych“ w dodatku dzisiejszego Kurjera. —973—

Egzekutorowie testamentu b. p. Majera Bersohn, podają niniejszem do wiadomości publicznej, że z pomiędzy legatów dobroczynnych przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 30 Stycznia 1874 r. za Nr. 887 i JW. Ministra Oświecenia w dniu 1 Lutego 1875 r. za Nr. 1284 zatwierdzonego. przypadają w roku bieżącym do wypłaty:

A) **Summa** rs. 150 (sto pięćdziesiąt), zapisana na rzecz niezamożnej panny wyznania Mojżeszowego z uczciwego domu nienagannej konduity, mającej 22 lat skończonych, która ta summa wypłaconą być ma nie pierwej aż po wyjściu za mąż kandydatki.

B) Summa rs. 750 (siedmset pięćdziesiąt) stanowiąca trzy letni procent od kapitału wieczystego rs. 5,000 przeznaczonego na opłatę szkolną dla niezamożnych uczniów Gimnazjów Warszawskich (w $^3/_4$ częściach wyznania Mojżeszowego a w $^1/_4$ części innych wyznań) odznaczających się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach, stosownie do wyboru egzekutorów testamentu, Kandydatki i Kandydaci do powyższych legatów posiadający ad A, świadectwo Zarządu Gminy Izraelskiej Warszawskiej i poświadczenie stanu ubóstwa przez dwóch miejscowych obywateli, zaś ad B, świadectwo właściwej Władzy Gimnazjalnej co do ubóstwa, zgłaszać się mogą począwszy od dnia dzisiejszego do 15 Lutego r. b. do Domu Handlowego pod firmą M. Bersohn w Warszawie pod Nrem 795 przy ulicy Elektoralnej istniejącego, a to celem przedstawienia prośb piśmiennych i wymaganych dowodów, pod rozpoznanie egzekutorów testamentu

Nadmienia się, że stosownie do woli zapisodawcy, pierwszeństwo do powyższych wsparć będą miały osoby rodem z Warszawy i tu mieszkające, zaś do wpisu szkolnego pierwszeństwo mieć będą uczniowie z familji zapisodawcy.

1192—1—3

DOMINA

Atłasowe Moireantique. Soult de soie zupełnie nowe są do wynajęcia w MAGAZYNIE

J. Matuszewskiego,

Nr 2. ulica Miodowa **Nr 2.**

6—6 — 306 —

HENRYK EIBL

(Junior).

artysta muzyczny, przyjmuje zamawienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincji. Krakowskie-Przedmieście Nr 5 nowy, mieszkania 30, pałac Hr. Krasińskich.

1—6 — 1234 —

FRANCUZKA GUWERNANTKA,

posiadająca zarazem język niemiecki, potrzebna jest zaraz dla kształcenia 6-cio-letniej Panienki. Róg Długiej i Freta, Nr 1. mieszkania Nr 5. 1—3 — 1239 —



HERMAN & GROSSMANN

FORTEPIANY — MELODYKONY

SPRZEDAŻ — — WYNAJEM

ulica Miodowa Nr 10.

18—0 — 1358 —

Jest do sprzedania

Serwis z Saskiej porcelany

składający się z 130 sztuk. Wiadomość w Perfumerji Nr 460, ulica Senatorska, wprost pałacu Prymasowskich

1—3 — 1249 —

Czyniąc zadosyć życzeniom osób zamieszkałych w bliskości Ogrodów Wielkich, otworzoną została w tych dniach sprzedaż pieczywa

z Piekarni Warszawskiej

przy ulicy Chłodnej w domu niżej podpisanej Nr 37 nowy.

1—3 — 1211 — **Matuszewska.**

Do sprzedania Młyn

w Boguszycach pod Rawą na wielkiej wodzie, z włóką lub 3-ma włókami doskonałej ziemi, a oddzielnie Folwark Boguszyce z 3 ma lub 5 ma włókami ziemi wyborowej w kulturze z włóką łąki, kompletnemi zabudowaniami, dworem wygodnym, ogrodem— Smoły pod Zakroczymiem włók 15, mil 4 od Warszawy w dobrej ziemi. Wiadomość przez Rawę w Boguszycach Kościelnych lub u Zabłockiego w Warszawie, ulica Marjensztadt Nr 15. 1—6 — 1199 —

Chmielna Nr 10.

Nowy Zakład wynajmowania

POWOZÓW I KARET,

odznaczających się elegancją i taniością.

CENY:

Na cały dzień	Rs.	6	kop.	—
Na pół dnia	„	5	„	—
Na wieczór odwieźć i przywieźć	„	2	„	50
Do teatru	„	2	„	50
Na ślub	„	4	„	—
Na pogrzeb na Powązki	„	3	„	—
„ „ Wolę	„	4	„	—
Na godziny w dzień:				
1-sza godzina	„	1	„	25
Następne	„	—	„	75
Na godziny nocną porą:				
1-sza godzina	„	1	„	50
Następne	„	1	„	—

—1218—1—6

FABRYKA KWIATÓW
EWY ŁAPIŃSKIEJ,

Poleca się Szanownej Publiczności, z dużym wyborem garniturów balowych, strojnych girland i bukietów, po cenie bardzo przystępnej. Także potrzebne są PANNY podręczne i do nauki. Ulica Wierzbowa, Nr 3, wprost Teatru.

2—3 — 1094 —



OSTRYGI
Ostendzkie

świeże poleca Skład

Ignacego Lijewskiego i S-ki

8—12 wprost Ś-go Krzyża. — 418 —



OSTRYGI

Holsztyńskie i Ostendzkie świeże,

otrzymał Skład

A. Stępkowskiego.

—18734—16—0



OSTRYGI
OSTENDZKIE

świeże, otrzymuje stale Handel

Sowińskiego i Sulca,

dawniej **E. Koelichen** przy rogu ulic Długiej i Przejazd

BAŻANTY

poleca Handel

BRACI WRÓBEL

1—0 — 1224 —

W Sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 9½ wieczorem, wychodząc z bramy na ulicy Rymarskiej, wsiadając do karetki (Nr 581) i wysiadając następnie na Tłomackiem uroniono.

Kwiat brylantowy w kształcie bratka,



złożony z 5-ciu większych brylantów, otoczonych drobnemi. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy za sowitem wynagrodzeniem na ulicę Rymarską pod Nr 10 pierwsze piętro.

Uprasza się PP. Jubilerów o baczne zwrócenie uwagi.

2—3 — 1201 —

TEATR FRANCUZKI.

w Teatrze Dobroczynności. Jutro dnia 27 Stycznia r. b. Przedstawienie **Le Moulin Joli** operetka.— **Un Caprice** przysłowie dramatyczne.— **La Piano de Berthe,** komedyjka.

ALHAMBRA.

Dziś i codziennie **przedstawienie** nowo przybyłych Śpiewaczek z Wiednia, wejście po kop 15 początek o godzinie 7½ w wieczór. —788 8 0

NIEMKA

wykształcona, nie mówiąca po polsku, posiadająca początki francuzkiego, angielskiego i muzyki, jest do natychmiastowego umieszczenia u Professora **G. de Préchamps,** ulica Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). 2—2 — 1171 —

PIOTR EIBEL,

Artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca, mieszka przy ulicy Podwal Nr 24. —831—5—6

Natychmiast

potrzebne są **DWA POKOJE z Przedpokojem,** umeblow środku miasta położone. Śpieszną wiadomość upraszą się podać pod literami **S. G**

TIVOLI.

Dziś i Codziennie Koncert.

Drugi występ nowo zaangażowanego tenora pana **Alfreda de Betli**, Wejście kop. 20. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. **W. REINER.**

1—1 — 1253 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

Na powszechne żądanie

Codziennie KONCERT

Towarzystwa Śpiewaków Koncertowych, pod dyrekcją **Ludwika Rainer** z Achensee. (4 Śpiewaczki, 6 śpiewaków).

3—0 Rozpoczęcie o godz. 7½ wieczorem. — 1123 —

WIELKI TEATR.

Dziś: Marta. Jutro: Aida.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Przed ślubem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 26 Stycznia 1876 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. k. —				
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	65	96	35
List. Zast. 3 okresu II. s za rs. 100	96	65	96	25
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	95	93	65
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	25	89	95
„ „ „ „ II s.	89	90	89	60
Listy Likwidacyjne rs. 100	83	10	82	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	100	25	99	25
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl.	225	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	225	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	83	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	75	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	158	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespols.	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	280	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	253	—	251	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	127	-	123	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—		—	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk 500	—	-	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	1450	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	25	104	25

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 37⅘
Od Likwidacyjnych kop. 61$^1/_{10}$
Od Listów Zastawnych nowych k. 47⅕
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 159$^7/_{10}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 45 rs 114 k. 15
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 72 rs. 7 k. 70
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 93 k.— rs. 92 k 70
Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs, 100 k. 50 rs. — k —
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 230 żądano rs. 226 płac.

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.—Warszawa, 25 stycznia r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra rs. 5 kop. 80 do 6.45, jasno-pstra 6.10—6.60 biała 6.75—7.20 wyborowa 7.25—7.50. **Żyto:** wagi 232 polskie rs. 4.55—4.90, ruskie 4.45 — 4.75. **Groch:** wagi 262, warzony rs. — — , na paszę — — —, **Jęczmień:** wagi 203 rs. 4.20 — 4.80. **Owies** wagi 142 rs. 3.08—3.73, **Wyka** wagi 262, rs. — —**Rzepak** wagi 210, rs — do **Rzepik** wagi 210, rs.—do —; **Koniczyna** wagi 250, biała rs. — do —; czerwona, rs. 27.50 do 31.50.

Cena okowity z dnia 24 stycznia
78% z akcyzą 7 kop. od %
Hurtow. skład. wiadro — 618 — —. (z dodatkiem
Pojedyncza szynkarska — garniec 206 — — (2%.
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 1.6, w południe ciepła st. 1.44. Barometr: 771 mm. (Pogoda)

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1876 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 19.

Dnia 26 Stycznia 1876 roku. Środa Dnia 14 (26) Stycznia 1876 roku.

O S O B A

w średnim wieku, wyższego wychowania z językiem francuzkim, posiada zaszczytne świadectwa z pełnionych obowiązków, matkowania panienkom, zarządu domem, oraz wychowania małych dzieci. Obecnie poszukuje podobnego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Proszę zostawić adressa: ulica Bracka Nr 7 u Dr. Rothe —1220—1—2

Doktór Medycyny
Eugeniusz Kondracki,

wyjechał na mieszkanie do Nowego-Miasta nad Pilicą i stale znajdować się będzie w Zakładzie Leczniczym D ra Bielińskiego. —1206—1—1

Obywatelka

z prowincji nie młoda, sama jedna zamieszkała w Warszawie, potrzebuje towarzyszki życia panny, lub wdowy w średnim wieku, podobnego jej urodzenia i wychowania, posiadająca język polski, francuski i ruski bez muzyki, za umówionem wynagrodzeniem, osoby li tylko z Wołynia mogą otrzymać to miejsce, których uprasza się o nadesłanie adresów wyraźnych do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit N. M. —1205—1—2

28-my pułk piechoty

POŁOCKI,

który stosownie do dyslokacji, stale kwateruje w mieście gubernialnem Kielce, potrzebuje

KAPELMISTRZA

orkiestry instrumentów dętych, z osób, którzy już pełnili obowiązki powyższe w jednym z pułków armji Aspirant powinien być biegłym i doświadczonym w swojej sztuce, oraz posiadać należne dowody, rekomendację i atestację. Pensja może być ofiarowaną do 600 rubli rocznie, niezależnie innych dodatków, jakoto: mieszkanie z opałem i oświetleniem. Interesowani z odpowiedniemi kwalifikacjami raczą zgłosić się listownie lub osobiście do Pułkowej Sztab-kwatery w m. Kielcach. —1158—1—3

OSOBA

płci żeńskiej z funduszem paręset rubli może znaleźć dla siebie pożądane utrzymanie, przy zakładzie egzystującym już od paru lat. Osoby interesowane raczą adres swój zostawić w Redakcji tegoż pisma, listownie pod literami W. P. —1091—2—3

Dwóch Uczniów

potrzeba do Fabryki Cukrów I. Filipowicza Ulica Hrabiego-Berga Nr 410. —1887—2—3

Potrzebne są:

Panny,

kompletnie uzdatnione, do wykończania staników za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni B. Hermann, Królewska Nr 27. —1241—1—3

C Z Ł O W I E K

średniego wieku, znający język rossyjski i rachunkowość, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia się, może przyjąć obowiązek rządcy majątku jak na prowincji tak i w Cesarstwie rossyjskim, może być dozorcą na fabrykach, lub w innych jakich zakładach, a także może przyjąć obowiązek w sklepie lub w magazynie jakiegokolwiek handlu. Pragnąłby chociaż brać jakie rachunki lub co do pisania po polsku lub rossyjsku. Życzący mieć szczegółowe wiadomości o tej osobie, raczy się dowiedzieć w sklepie p. Szuwalskiego, róg Krakowskiego-Przedmieścia wprost Zygmunta, lub zostawić adres pod lit. P. S. —963—3—3

NIEMIECKIEGO

języka udzielam na pensjonatach i w domach prywatnych w konwersacji z wykładem według najnowszej metody oraz i **korespondencji handlowych.** Wiadomość na ulicy Marszałkowskiej Nr 69 parter, wchodząc na prawo od bramy. **P. A. v. Reussner.** —526—6—6

Summa rs. 3,000

potrzebną jest na I szy Nr Hipoteki domu przynoszącego rocznie dochodu 2,300 rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u właściciela domu Nr 53/1550a przy ulicy Chmielnej. —1221—1—3

Żądane są KAPITAŁY,

od **3,000** Rs. do **9,000** Rs. na dobrą hipotekę w Warszawie, oraz **13,000** Rs. na I szy Nr hipoteki po Towarzystwie Kredytowem miejskiem. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 2 piętro od frontu ze wschodów na lewo, od 9—10 i od 4—6, w niedzielę i święta do 12 rano. —1163—1—3

Dom Spedycyjno-Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski

ulica Królewska Nr 13. Obszerna posiadłość bogata w znaczne obszary starodrzewnych lasów i w kopalnie Rudy Żelaznej do sprzedania. Wiadomość w Kantorze. —1226—1—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem róg Leszno i Rymarskiej Nr 737/3 **Zakład Restauracyjny**, gdzie będę wydawać **Śniadania, Obiady i Kolacje** po cenie umiarkowanej. Oraz Piwa Bawarskiego z browaru **K. Machlejd,** z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.—**J. Breite.** —1204—1—3

Ważne dla wszystkich!

WYROBY POŃCZOŚNICZE

po cenach

nadzwyczaj tanich

tylko w Składach

S. Strakacz i Syn,

Miodowa Nr 485 (nowy 12) w Warszawie, firma założona w r. 1835.

i u Henryka Krug,

Miodowa Nr 16, obok Sądu Apellacyjnego.

Pończochy damskie tuzin rs. 1 kop. 50, rs. 2 kop. 25 i rs. 3 kop. 65.

Pończochy damskie kolorowe, tuzin po rs. 9 kop. 50 i rs. 9 kop. 90.

Pończochy damskie fason angielski, dubelt. patent. po rs, 8 kop. 25, rs 8 kop. 80, rs. 9 kop. 25.

Pończochy dziecinne, fason angiel., dubelt. patent., tuzin od rs. 4 kop. 35 do rs. 7 kop. 75.

Skarpetki dziecinne dubelt. patent., tuzin od rs. 3 do rs. 5 kop. 45.

Skarpetki męzkie bez szwu, tuzin po rs. 3 kop. 50.

Kaftaniki bawełniane za sztukę po rs. 1.

Kaftaniki jedwabne damskie i męzkie, po rs. 3 kop. 15, rs. 3 kop 45, rs. 4 kop. 35, rs. 5

Kalesony męzkie trykotowe, ciepłe i trwałe, para od kop. 90 do rs. 2 kop. 45.

Ceny wyżej podane, niech dla każdego posłużą za najlepszą rękojmię i zachętę do kupna, tem bardziej, że towar stosunkowo jest wysokiego gatunku i z całą akuratnością wykończony.

Wszelkie obstalunki z prowincji nie mniej jak na rs. 10, odwrotną pocztą z całą akuratnością. Składy wykonywają franco, prosimy tylko dokładnie oznaczać ostatnią stację pocztową.

Pracownia i Skład Bielizny Męzkiej, Płótna Holenderskie, Ręczniki, Chustki, Szelki, najnowsze Krawaty i Spinki z Maszynkami.

Agentura i Główny Skład dla hurtowej i detalicznej sprzedaży Wyrobów z wełny sosnowej i preparatów od reumatyzmu.

Fabryka i Skład gotowych apparatów kościelnych, wszelkie Materje kościelne Lamy, Hafty, Tiule i Kwiaty kościelne.

T. Strakacz i syn,

Miodowa Nr 485 (12 nowy) w Warszawie. —972—2—3

Pralnia M. Piotrowskiej
przyjmuje:

Frywolity, Koronki, Firanki, Suknie lekkie tarlatanowe ptifeniowe i t. p., Materje czarne i kolorowe, wełniane wyroby w różnych kolorach, atłas czarny, najbardziej zniszczony, po upraniu odpowiada nowemu, atłas kolorowy, atłas biały, szale tureckie, francuskie, szale kaszmirowe czarne, kaszmiry i alpagi białe, jako też materje białe, nie ulegają zżółknieniu. Wywabia plamy z ubiorów czarnych i ciemno kolorowych. Pralnia ta, egzystująca przez lat 6 na Kanonii, przeniesioną została na ulicę Królewską Nr 13, obok kościoła ewangielickiego. —1133—1—1

Ulica Królewska Nr 5 w lewej oficynie mieszkania Nr 11, są do sprzedania: nowa materjalna

balowa Toaleta,

puchowa duża peleryna, podbita białym atłasem (sartir au bal), gronostajowy nowy garnitur, mufka i kołnierz i inne przedmioty, garderoby damskiej. Można widzieć codziennie oprócz Niedzieli, od godziny 11 rano do 1-ej popołudniu. —1244—1—3

Jest do sprzedania

DOM,

murowany w środku miasta położony, przynoszący 10% czystego dochodu, w szacunku Rs. 20,000 na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 10 nowy, mieszkania Nr 7 w podwórzu na dole po prawej stronie, pomiędzy godziną 2 gą a 4-tą po południu. —1237—1—2

Jest do sprzedenia

w zakładzie tapicerskim Edwarda Cybulskiego, na Nowym Świecie pod Nr 12, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą Garnitur Mebli mahoniowy zrobiony na obstalunek z wszelką akuratnością, nie wzięty z powodu zaszłej zmiany interesów za cenę bardzo przystępną. —1238—1—6

Najlepszy
TRAN RYBI

tegorocznego połowu,

tak żółty i jakoteż biały

parowy

i Dr. Jongha,

zalecany z wielkim skutkiem w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, upadku sił, bleźnicy, nadszedł do

SKŁADU

Materjałów Aptecznych

pod firmą

KAMIL SIERZPUTOWSKI.

Podwal Nr 500b (17). —16905—24—24

NIEDŹWIEDZIE

są dwa do nabycia, Samiec i Samica, ładne w 3-m roku, Kozioł ładnej rasy i duży, a także Wyżeł czystej rasy ponter biały z żółtemi odmianami. Wiadomość Nr 18 ulica Nizka. —1231—1—3

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bohte

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór, Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. —19259—14—18

APTEKA

w mieście Częstochowie, czyniąca obrotu Brutto Rs. 6,000 do sprzedania w każdym czasie. Bliżej poinformować może p. Freyer w składzie Materjałów Aptecznych W-go Ludwika Spiessa w Warszawie. —1229—1—1

Bez pośrednictwa

do wydzierżawienia majątek ziemski włók 24 ornej ziemi, w tem łąk włók 6. Summa Rs. 6,000 żądaną jest od dzierżawcy przy wejściu w umowę. Wiadomość w Hotelu Polskim Nr 1, od godz. 3-ej do 6-ej wieczorem. —1198—1—1

GŁÓWNY SKŁAD

MUSZTARDY,

własnej fabryki, również octu, oliwy i towarów kolonialnych, otworzyłem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 20, wprost ulicy Hr.-Berga. **Antoni Bartoszyk.** —1196—1—3

DUBELTÓWKA

systemu Lankastra z fabryki Lebeely bardzo mało używana za Rs. 80; futerał do niej i przybory oddzielnie, **Skrzypce styryjskie** ograne za Rs. 40, **Album** Kopernika z medalem i życiorysem za Rs. 6, **Encyklopedja** Powszechna Orgelbranda w oprawie, komplet 28 wielkich tomów za Rs. 85, **Tygodnik Illustrowany** w oprawie od r. 1864 po koniec 1875, tomów 22 za Rs. 65 do sprzedania w sklepie W. Dyżewskiego, Ś-to Krzyzka Nr 17. —464—3—3

KREDENS

dębowy o 2 drzwiach do sprzedania u stolarza Polgenius. Wspólna Nr 19. —782—3—3

APTEKA

w mieście gubernialnem, położona w najlepszej dzielnicy, jest do sprzedania zaraz; dochód roczny, wynosi brutto około 9000 rs. Bliższa wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 27 nowy 2 piętro od frontu nad drzwiami Nr 6. —717—5—6

W pracowni H. Lubryczyńskiej

przy ulicy Piwnej Nr 6 pierwsze piętro, wykonywa się szycie Sukni, Okryć Damskich, oraz Bielizny Męzkiej i Damskiej. Suknie od rsr. 1 kop. 50 i wyżej. Koszule Damskie od kop. 30, Męzkie od kop. 40 i wszelkie obrębianie i szycie na maszynie po 1 i pół kop. za łokieć. —873—2—3

Paltocik jedwabny

jest do sprzedania, podbity królikami z dobrej materji, prawie nowy za bardzo przystępną cenę; obejrzeć można w Bazarze Merkury na Tłomackiem. —812—2—2

55 Kopiejek

garniec Nafty najlepszej Amerykańskiej w Składzie Lamp i Naczyń Kuchennych **Aleksandra Wiktorskiego,** ulica Rymarska Nr 14. —1183—1—3

NOWA PRALNIA

Aleje Jerozolimskie Nr 15, potrzebuje

Kobiet do prasowania.

—1015—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

Suknia jedwabna

niebieska z takimże wetmanem i stanikiem ubierane koronkami gipiurowemi i **Płaszcz** do figury okładany futerkiem, mało co używane na osobę średniego wzrostu. **[illegible]cz korali dużych** i ta[illegible] ż sama **Bransoletka,** także **Meble** jesionowe oraz naczynia kuchenne, po cenie bardzo przystępnej. Wiadomość ulica Twarda Nr 5 nowy, sień 2 mieszkania Nr 17. —966—3—3

Suknie i okrycia damskie

przyjmują się do roboty i wykonywa podług najnowszych żurnali. Ulica róg Marjensztadt i Źródłowej Nr 2608 tuż przy samym Zjeździe i Zamku 1-sze piętro od frontu.

—1216—1—3 **Marja Greger.**

W Magazynie

E. Pawłowskiej,

przy ulicy Czystej Nr 4, zostawione są do odstąpienia dwie suknie balowe, nowe zupełnie, po cenie bardzo niskiej. —1194—1—3

Cement Portland
z fabryki Grodziec,

Codziennie świeże transporta otrzymuje

SKŁAD

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Ulica Jerozolimska Nr 35,— 4292—

Dom murowany,

położony przy ulicy Brzozowej w Warszawie, przynoszący czystego dochodu przeszło rs. 500 rocznie, jest do sprzedania za rs. 4,750. Wiadomość u Pinowskiego Patrona, Ś-to Jerska Nr 28. —937—3—3

Jest do sprzedania:

Dolman biały balowy obszyty puszkiem łabędzim, w sklepie rymarskim p. Kruppe, Krakowskie Przedmieście Nr 45. —1077—3—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego **„Merkury,"** sprzedaje w swych sklepach

Śledzie Angielskie

sztuka po kop. 2½. —16685—31—0

KWIATY!!!

po niepraktykowanie nizkich cenach sprzedają się ulica Marjensztat Nr 16, 1 piętro, drugi dom od Krakowskiego Przedmieścia. —811—2—8

U AKUSZERKI

T. Leżańskiej

osoba spodziewająca się słabości, może znaleźć pomieszczenie i wszelkie wygody. Ulica Nowomiejska v. Gołębia Nr 3. —1203—1—3

Górale i Góralki.

Uprasza się JJWW, i WW. obywateli ziemskich mających zamiar zaopatrzyć się w tego rodzaju robotnika, t. j. na sezen żniwiarski t. r., aby jak najwcześniej z żądaniami swemi, a najpóźniej do dnia 1 (13) Marca zgłaszać się raczyli, pod adresem niżej wskazanym. W połowie bowiem Marca wszyscy robotnicy, pracowici sumienniejsi i trzeźwi przyjmują roboty przy kolejach obecnie budujących się w Galicji. Później zaś wielu zgłaszającym się Obywatelom częstokroć przychodzi odmówić, albo poprzestać na mniej zdatnych lub mniej pilnych robotnikach, czego nigdy nie doznają obywatele najwcześniej zamawiający. Warunki zeszłoroczne zgodne z ogłoszeniem przez Gazetę Warszawską. O bliższych szczegółach najmu tego robotnika dowiedzieć się można pod adresem: **Nasalski Kozia Nr 4, pierwsze piętro od frontu.** A zatem, żądający piśmiennego objaśnienia również pod wyżej wskazanym adresem zgłaszać się raczą, jednakowoż z przyłączeniem trzech marek pocztowych na odpowiedź. **Nassalski.** —722—4-6

Aprobowana przez Departament Medyczny

Szwajcarska mączka mleczna

dla dzieci

HENRYKA NESTL'A

dobra dla pożywiania niemowląt. Najlepsza ze wszystkich środków, zastępujących mleko matki.

Cena jednej puszki blaszanej rs. 1.

Skład główny w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Ludwika Spiessa. **T, A. Galle. W. A. Zeuschner.** Pan **Aleksander Wenzel** jest jedynym agentem dla Państwa Rosyjskiego. (Bank Linia Nr 4).

OSTRZEGAM Szanowną Publiczność, ażeby nie kupowała blaszanek opatrzonych sinim stemplem **FULD EBERHARDA I KOMP.**, na każdej bowiem blaszance **PRAWDZIWEJ** mączki mlecznej, umieszczonym jest sini stempel p. **ALEXANDRA WENZEL, JEDYNEGO** Agenta mego na całą Rossję.
—3—6—882— **Henryk Nestle,** w Vevay (Szwajcarja).

SKŁAD

Fortepianów i Organów Zagranicznych

HERMAN & GROSSMANN

Miodowa Nr 10.

otrzymał w tych dniach z Ameryki znaczny transport, najsłynniejszych Cottage-Organów

ESTEYA & COMP.

Ceny zaczęwszy od rs. 105 do rs. 1575. Illustrowane Katalogi i Cenniki w różnych językach, dostać można bezpłatnie w Magazynie.

Wyprzedaż Orgue-Melodykonów Aleksandra Debaina, Schiedmeyera, i t. p. **po cenie ko sztu.** 2—0—415—

Tekturę asfaltową do krycia dachów, gwoździe do tektury po 45 kopiejek za 1,000 sztuk łaty drewniane i trójkanczaste.

Piece żelazne różnych systemów znaczną oszczędność przedstawiające, z powodu swoje doskonałej konstrukcji.

Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominięcia ich nie wzkazał, polecają.

KRAFT & KUKSZ.

44—0—8817— w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

CENY

w Składach pod firmą

Braci MŁAWSKICH,

Kantor i Skład Główny, Aleja Jerozolimska Nr 22, wprost ulicy Kruczej.

Za korzec **Węgla** wagi 240 funt. grubego z kop. Śląskich	Rsr.	1	kop.	—
" " " " kostkowego	"	—	"	95
" " " " z kopalni Rudolfe	"	—	"	85
za sążeń **Drzewa** sosnowego gruboszczapowego	"	13	"	50
" " olszowego	"	14	"	50
" " brzozowego	"	16	"	—
za porąbanie	"	1	"	—

Odstawia w wozach opląbowanych, a mniejszych ilości w wózkach na ten cel urządzonych natychmiast. - 6.0— 5—6

NASLADUJĄ I PODRABIAJĄ KAPSLE RAQUIN

Kapsle sprzedawane pod nazwiskiem *Raquin*, które nie posiadają obok zamieszczonych, dwóch etykiet są *imitowane* lub *podrabiane*, często bardzo niebezpieczne.

CAPSULES de RAQUIN au Baume de COPAHU

EST IMITATION OU CONTREFAÇON TOUT FLACON QUI NE PORTE PAS LA SIGNATURE Raquin

Zwracać uwagę na sprawozdanie Akademii które znajduje się przy każdej flaszeczce.

Skład we wszystkich aptekach Rossyi, gdzie zarówno dostać można WIZYKATORYE i PAPIER ALBESPEYRA.

PARYŻ, **faubourg Saint-Denis,** 78 i 80

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów wynalazku A. Maczuskiego w Wiedniu, do nabycia w **Warszawie w Perfumerji Aleksandra Kocha.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn brunatny i czarny, nadając włosom kolor właściwy, po najdalej 3 krotnem użyciu, bez brudzenia skóry na głowie. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszym jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia: pomada i olejek orzechowy po cenach za 1 flakon ekstraktu rs. 2 k. 50; za 1 słoik pomady rs. 1 kop. 80, za 1 flakon olejku rs. 1 kop. 20.

Główny i wyłączny skład tych artykułów na Warszawę, w perfumerji **Aleksandra Kocha,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 476d. 2—6 — 935 —

NOWY ZAKŁAD

Wynajmowania Powozów

Chmielna Nr 10.

Przyjmuje wszelkie obstalunki po znacznie zniżonych cenach.— Odznacza się elegancją i doborem wynajmowanych ekwipaży.

—723—5—7

SKŁAD

Materjałów Aptecznych

R. Szymańskiego i E. Krupskiego

w WARSZAWIE,

Nowy-Świat Nr 51 i róg Wareckiej.

Nowo otworzony i starannie zaopatrzony uprzejmie poleca:

wszelkie artykuły apteczne, techniczne i farbiarskie.

Oliwę Nicejską i Prowancką najlepszą.
Trany świeże lekarskie: żółty i biały parowy.
Octy: biały: czerwony i estragonowy.
Soki, Syropy i Etery owocowe.
Sól stołowa śnieżnej białości w oryginalnych beczkach.
Krochmal krajowy i hollenderski.
Glans i Farbki wyborowe do bielizny.
Olejki Perfumy i Wodę Kolońską.
Mydła medyczne i glicerynowe.
Benzynę, Glicerynę i Terpentynę.
Massę do zaprawiania podług.
Sodę, Potaż, Wosk biały i żółty.
Gelatynę białą i kolorową.
Proszek dalmacki i perski.
Oliwę i Smarowidło do maszyn i osi.
Farbę i Massę drukarską. 3—6— 654 —

W SKŁADACH HERBATY

LEONA KRUPECKIEGO

przyjmują zamówienia na Węgle Kamienne po cenach:

Za korzec 240 funt. węgla grubego znajczeln. kopalni krajowych z dostawą			kop. 90.
" " " " " " "	" szlązkich	"	1 rs. k. 5.
" " " " kostkowego	" " "	"	rs. 1.

Odstawa pośpieszna w wozach zamkniętych na kłódki. 2—6 — 1046 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 475. (4 nowy).

Дозволено Цензурою